



Wyborcza.pl / Magazyn / 17 stycznia 2015

Monety, banknoty, moc

Agata Gąsiorowska, Tomasz Zaleskiewicz 17.01.2015 01:00

A A A



Najczęściej czytane

- 1 Mordowanie cywilizacji i gwiazdy**
- 2 Saramonowicz codzienny - 09.02.2015**
- 3 Za pokój ma zapłacić Ukraina**
- 4 Odkryto zapis życia Żydów w niewoli babilońskiej**
- 5 Morze wypalonych ruin - niepublikowane zdjęcia powojennego Wrocławia**
- 6 Afera podsłuchowa. Szef CBA był pod obserwacją. Które wątki są nadal**

Życzymy sobie zdrowia, szczęścia, pomyślności i bardzo często - pieniędzy. Czy na pewno wiemy, co czynimy?

Pieniądze mogą mieć znaczenie instrumentalne i symboliczne. Instrumentalne, bo dostajemy je w zamian za swoją pracę, płacimy w sklepie, oszczędzamy i pożyczamy. W takim rozumieniu to tylko kawałek papieru, metalowy krążek czy zapis na koncie, bez wyjątkowych właściwości - warte tyle, ile rzeczy, na które możemy je wymienić.

Pieniądze to jednak nie tylko zasób ekonomiczny, dzięki któremu możemy kupować produkty i usługi, a przez to zapewnić stabilny byt. Dla niektórych ludzi pieniądze urastają do zdecydowanie poważniejszej rangi. Są przekonani, że mogą dać im poczucie prestiżu, bezpieczeństwa, wolności, satysfakcji życiowej, a nawet władzy i kontroli nad światem. Jeśli mamy pieniądze, czujemy, że możemy więcej i wszystko nam się uda.

Więcej bogactwa, mniej współczucia

Czy pieniądze rzeczywiście mają magiczną moc? Czy są w stanie zmieniać nas i nasze życie? Z bajek, opowiadań Dickens'a czy przypowieści biblijnych płynie często morał, że ludzie biedni, o niskim statusie społecznym są zdecydowanie miłsi dla innych i otwarci na ich potrzeby, podczas gdy bogaci to nieczułe dranie: są zamknięci i skoncentrowani wyłącznie na swoim bogactwie. Czy to tylko stereotypy?

Zespół Paula Piffa i Michaela Krausa z Uniwersytetu Berkeley twierdzi, że osoby z wyższej klasy socjoekonomicznej w znacznym stopniu charakteryzują się

orientacją indywidualistyczną, są motywowani własnymi celami i emocjami, podczas gdy osoby z klasy niższej są bardziej uzależnione od kontekstu społecznego, a motywuje je konieczność radzenia sobie z zewnętrznymi ograniczeniami i zagrożeniami oraz wpływ innych ludzi.

Osoby z wyższej klasy społecznej w porównaniu z tymi z klasy niższej mają większe poczucie niezależności i wolności oraz kontroli nad swoim życiem, częściej uruchamiają wzorce zachowania skoncentrowane na sobie, ale także są mniej świadome losu innych ludzi, mniej im współczują i gorzej wypadają w zadaniach polegających na identyfikowaniu emocji odczuwanych przez innych.

Z badań Piffa i Krausa płynie jeszcze jeden wniosek. Bogaci częściej łamią prawo, np. wymuszając pierwszeństwo przejazdu, kłamią i angażują się w zachowania nieetyczne, szczególnie wtedy, gdy mają one służyć ich egoistycznym interesom i jeszcze bardziej zwiększać poziom ich bogactwa. Reprezentanci wyższej klasy społecznej są mniej hojni i altruistyczni.

Hipsterzy niosą lewicową wrażliwość, czy są po prostu egoistami? [Doppio latte frappuccino na brodzie hipstera](#)

W laboratorium przejawiało się to np. w podejmowaniu bardziej egoistycznych wyborów w grach polegających na dzieleniu zasobów, w niższym poziomie zaufania społecznego i słabszej skłonności do pomagania drugiemu uczestnikowi badania. W danych z realnego życia zaobserwowano natomiast, że im wyższa klasa, tym niższą część dochodu oddaje na cele charytatywne. Wyższy za to poziom narcyzmu, a przekonanie, że należy im się więcej niż pozostałym, tak wielkie, że są w stanie zjeść cukierki przeznaczone dla dzieci.

Po pierwsze, JA

Dlaczego bogaci są inni niż mniej zamożni? Francis Scott Fitzgerald miał powiedzieć w rozmowie z Ernestem Hemingwayem, że "bogaci różnią się od biednych", na co Hemingway miał odpowiedzieć: "Tak, mają więcej pieniędzy".

Badania w wielu krajach pokazują, że już samo wyobrażanie sobie pieniędzy lub kontakt z nimi poprzez dotykanie czy choćby patrzenie może przynosić skutki bardzo podobne do tych, które zauważamy, badając ludzi bogatych. Mówiąc precyzyjniej, pieniądze powodują koncentrację na sobie i własnych celach kosztem zwracania uwagi na potrzeby innych ludzi. Dlatego pieniądze dramatycznie zmieniają relacje społeczne.

Myśląc o pieniądzach są mniej skłonni udzielać pomocy innym, mniej chętnie dzielą się z nimi swoim czasem, wysiłkiem czy zasobami, wolą pracować i spędzać czas wolny samotnie. Co więcej, odsuwają się od innych nie tylko w przenośni, ale też dosłownie.

Uczestnicy jednego z eksperymentów, którzy mieli kontakt z pieniędzmi, ustawiali krzesła tak, by siedzieć w dużej odległości od współpracowników. W innych badaniach wykazano, że wzbudzenie myśli o pieniądzach rodziło mniejszą chęć przyjmowania perspektywy drugiego człowieka i silniejszą tendencję do przypisywania innym ludziom własnych opinii. Osoby skupione na pieniądzach deklarowały także silniejszą gotowość podjęcia zachowań nieetycznych, takich jak przywłaszczenie sobie "służbowego" papieru do ksero, zatrzymanie dla siebie zbyt dużej reszty wydanej w kawiarni czy nielegalne skopiowanie programu komputerowego, a także częściej okłamywały partnerów w grze i nadzorującego badanie.

Kapitalista "neoneoliberalny" powinno oznaczać: uczciwy, społeczliwy, wrażliwy.

We wszystkich przypadkach chodziło o to samo: zachowania nieetyczne podejmowane pod wpływem myślenia o pieniądzach dawały osobom badanym bezpośredni zysk.

Czy jest z nami aż tak źle? Przecież każdego dnia dziesiątki razy mamy styczność z pieniędzmi. Czy jesteśmy skazani na doświadczanie negatywnych skutków, które powodują?

Na szczęście myślenie o pieniądzach ma też bardziej pozytywną stronę: daje nam poczucie siły i sprawczości, co powoduje, że stajemy się bardziej wytrwali w dążeniu do celów, nawet jeśli są one niemożliwe do zrealizowania. Zmniejsza także skutki zmęczenia wywołanego przez wcześniejsze zadania i daje poczucie, że kolejne wyzwania nie są aż takie trudne. Kontakt z pieniędzmi, choćby tylko zabawkowymi, powoduje, że słabiej odczuwamy ból fizyczny, mniej lękamy się o kruchość naszego istnienia, mniej przejmujemy porażkami i odrzuceniem społecznym.

JA. MOJE

Wyborcza.pl

Czy pieniądze działają na wszystkich tak samo? Okazuje się, że psychologiczne konsekwencje obcowania z pieniędzmi są dość uniwersalne w sensie międzykulturowym. Bardzo podobne wyniki badań uzyskiwano w Ameryce Północnej, wielu krajach Europy, Indiach i Chinach.

W polskich badaniach wykazaliśmy, że kontakt z pieniędzmi zmienia zachowania nawet trzylatków! Przedszkolaki, które najpierw sortowały monety, były później mniej chętne do pomagania innym dzieciom i dzielenia się z nimi kolorowymi nalepkami, ale za to bardziej przykładały się do układania puzzli czy rysowania drogi przez trudny labirynt. Co więcej, sprawdziliśmy, że nasze przedszkolaki nie rozumiały jeszcze wartości pieniędzy, nie wiedziały, że banknoty są bardziej wartościowe niż monety, i niezbyt dobrze umiały się posługiwać pieniędzmi w kontekście ich funkcji ekonomicznych.

W innych badaniach udało się nam wykazać, że najsilniej na myśli o pieniądzach reagują ludzie niepewni siebie, o niskiej samoocenie i wysokiej lękowości, a przede wszystkim ci przekonani, że pieniądze mogą zrekompensować te wszystkie braki i definitywnie zmienić ich życie.

Co wynika z opisanych przez nas badań? Przede wszystkim to, że pieniądze są przez nas silnie kojarzone z relacjami opartymi na wymianie. W ich przypadku robimy coś dla drugiego człowieka, gdyż oczekujemy czegoś w zamian, a nie dlatego, że kieruje nami bezinteresowne poczucie wspólnoty. Okazuje się też, że nie musimy rozumieć ekonomicznej, transakcyjnej strony pieniędzy, by reagować na ich emocjonalną, psychologiczną naturę.

Pieniądze są tak przemożnym symbolem relacji opartych na wymianie, w których ważne jest JA i MOJE, że w wielu sytuacjach to ich znaczenie psychologiczne znacznie przeważa nad znaczeniem ekonomicznym. Wielu osobom pieniądze są potrzebne nie tylko do tego, by kupować rzeczy niezbędne do życia, ale także do tego, by po prostu lepiej się czuć.

Agata Gąsiorowska, Tomasz Zaleśkiewicz Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu

Zobacz również: [wideo Magazynu Świątecznego 17-18.I.2015](#)

Polecamy



Gdy widzę kamerzystów, dąsamulcach. Oni chcą krwi Sonik, zwycięzca rajdu Da



Gdyby nie pokochał jej dokzostałaby nauczycielką. I pbyło



Koniec życia przeznaczasi nieskuteczne kuracje, któr zamian za prózną nadzieję